



Korowód narodów

► Przyjechali górale z kilku kontynentów

► Wielki koncert na Rynku porwał sądeckich widzów

Wojciech Chmura
Nowy Sącz

Fajerwerki na nowosądeckim Rynku po niedzielnym koncercie inauguracyjnym dały znak, że „odpalili” po raz 20. Festiwal Święto Dzieci Gór. Słownie i oficjalnie obwieścił to marszałek Małopolski Marek Sowa, ładnej pogody na cały festiwalowy tydzień życzyła wiceprezydent Nowego Sącza Bożena Jawor.

– Podczas dotychczasowych festiwali gościliśmy już blisko 10 tysięcy dzieci z 60 krajów i tyłuż narodów – mówi Antoni Malczak, dyrektor Małopolskiego Centrum Kultury Sokół i szef całej imprezy. – Dla każdego z tych dzieci pojęcie Polska i Nowy Sącz nabrały znaczenia przyjaźni i braterstwa.

Inauguracyjny koncert poprzedził barwny korowód, który przeszedł z hali przy ul. Nadbrzeżnej na Rynek. Pod bazyliką św. Małgorzaty dołączył do niego zespół z Litwy, poproszony



Zespoły dziecięce z symbolicznymi kluczami do bram Nowego Sącza i serc sądeczan

o przyjazd w miejsce Afrykańczyków z Ghany. Litwini odpowiedzieli radosnym „tak”, ale po drodze mieli kłopoty z autokarem. Zdążyli się przebrać na kwatery w Gołkowicach i popędzili do Nowego Sącza.

Tysiące zebranych widzów witał swoim słynnym „hej, hej” Józef Broda, wodzirej Festiwalu.

Sądeckie władze wręczyły dzieciom klucze do miasta i rozległ się ich tradycyjny dźwięk. To było pierwsze powitanie par zespołów, które przez tydzień będą się kamracić, gościć u siebie i przygotowywać wspólne taneczne układy na finał.

Pierwszy koncert rozpoczęli krótkim występem prowadzący grupy na Rynek sądeczanie. Później przez scenę przetoczył się taneczny korowód dzieci polskich i zagranicznych. Prezentowały krótkie zapowiedzi programu, który pokażą w dniach narodowych w tym tygodniu.

Koncerty poza Nowym Sączem

● Festiwal ma program koncertów zamiejscowych, w tym po raz pierwszy w słowackim Bardejovie.

Od poniedziałku do piątku o godz. 19 grupy dzieci występują na deptaku w Krynicy-Zdroju. W czwartek o godz. 17 na Rynku w Starym Sączu pojawi się zespół z Gruzji i grupa Spod Kikuli. W sobotę w Muszynie o godz. 17 w amfiteatrze na Zapopradiu zatańczą młodzi Rosjanie z Buriacji i Mali Dębowczanie. Tego samego dnia o godz. 17.30 Tylicz w „Domkach w lesie” gościć będzie Serbów i zakopiańską Zornicę. Na piątek na godz. 16.30 zaplanowano koncert w Bardejovie

Poniedziałek był Dniem Iracko-Lachowskim, dziś Dzień Serbsko-Podhalański, jutro Rosyjsko-Śląski, w czwartek Meksykańsko-Podhalański, w piątek Litewsko-Krakowski, w sobotę Gruzińsko-Żywiecki. Występy o godz. 11 pod ratuszem i o godz. 19 w hali przy Nadbrzeżnej.

Ujek się ucy



LATAWIEC FESTIWALOWY

Józef Broda jest nie tylko dobrym duchem Święta Dzieci Gór, ale też jego sumieniem. Ledwie przyjechał, a już uświadomił autorom „Słowniczka ŚDG”, że brakuje w nim kilku fundamentalnych haseł. Z drugiej strony – zawsze czegoś zabraknie. Jeśli jakieś wydarzenie jest uniwersalne, to będzie się rozwijać, chłonąc w siebie kolejne elementy rzeczywistości, czyniąc je swoimi. Zawsze każdego roku pojawi się w ramach Festiwalu coś nowego, godnego opisania.

Tegoroczne Święto ma w zamyśle Józka Brody poprowadzić nas ku mądrości. Czym jest mądrość? Już tomy napisano na ten temat i powstała nawet nauka, która w nazwie swej ma umiłowanie mądrości – filozofia. Czy znaleziono odpowiedź? Może łatwiej powiedzieć, czym mądrość nie jest, choć często mylnie tak ją postrzegamy. Nie jest inteligencją, umiejętnością myślenia, bo wtedy służyłaby jedynie rozwiązywaniu problemów. Zło bywa inteligentne, nawet bardzo, a jednak nie powiedzielibyśmy, jak sądzić, że jest mądre. Mądrość nie jest też wiedzą, bo wtedy wystarczyłaby dobra pamięć, a jakoś intuicja (też mylnie utożsamiana czasem z mądrością) podpowiada mi, że to jednak za mało, by stać się naprawdę mądrym. Czy mądrość jest doświadczeniem – jak chciałby ci, którzy w powadze wielkiej mają starość? Znam kilkoro mądrych dzieci i kilkoro starszych ludzi, którzy... no niekoniecznie. Czym zatem jest mądrość? Sam tego nie wymyśliłem – mądrzy ludzie mi to powiedzieli: mądrość to umiejętność rozróżnienia między dobrem a złem, a w połączeniu z męstwem – umiejętność wyboru tego pierwszego. Wbrew wszystkiemu. Często wbrew samemu sobie. Zawsze. To o kim można powiedzieć, że jest mądry? To jest pytanie na miarę Festiwalu. Posłuchajmy naszych dzieci i tych, które przyjechały na Święto Dzieci Gór, a poznamy odpowiedź. Wasz ujek Wojtek Kamil Cyganik

Gospodarze Festiwalu mają tremę, ale są radośni

Wojciech Chmura
Nowy Sącz

Kostur Józefa Brody dzierżą w tym roku dzieci z zespołu Małe Rożnowioki z Rożnowa,



Małe Rożnowioki tańczą na festiwalowej scenie pod ratuszem

a to znak, że są gospodarzami tegorocznego Festiwalu. Debiutują nie tylko na tej imprezie.

– Nasz zespół istnieje zaledwie trzy lata, więc niemal każdy występ na przeglądzie lub festi-

walu to debiut – mówi Beata Grzegorzek, kierowniczka i instruktorka rożnowskiej grupy. – Dzieci bardzo przeżywały festiwal w Rabce, po którym zakwalifikowały się do Nowego Sącza. Mają w sobie ogromną radość tańca. Wspierają nas rodzice. Przywożą swoje pociechy na próby nie tylko z Rożnowa, ale także z Roztoki Brzeziny i Tropa.

Wczoraj Małe Rożnowioki miały swój dzień razem z kamratami z Kurdystanu. Występowały rano na Rynku przed wyjątkowo dużą widownią jak na godzinę przedpołudniową, a wieczorem w hali przy ul. Nadbrzeżnej. Kibicował im m.in. Andrzej Krupczyński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Gródku nad Dunajcem i znany fotografik z Rożnowa Marek Nowakowski.

– Dzieci miały wielką tremę w niedzielę na Rynku – przyznaje Nowakowski. – Ale najgorsze już minęło.

Polskie drogi Raida Rahmana

Wojciech Chmura
Nowy Sącz

Inżynier Raid Rahman, który przyjechał na Święto Dzieci Gór z zespołem kurdyjskim Nawroz Group for Dancing, czuje się w Polsce niemal jak u siebie w domu. Zaskakuje wspaniałą znajomością języka polskiego.

– Studiowałem wiele lat temu budownictwo na Politechnice Śląskiej, poznałem Polskę bardzo dobrze, mam tu wielu przyjaciół – wyjaśnia Raid Rahman.

Kurdyjski inżynier chętnie opowiada o swoich małych podopiecznych. – Mieszkamy w południowym Kurdystanie, w terenie górzystym – dodaje Rahman. – Grupy dziecięce z Nawroz wygrywają u nas różne festiwale. Odnosiły też sukcesy zagranicę. W Polsce dzieci są po raz pierwszy i ogromnie to przeżywają. Przyjazd na Święto Dzieci Gór to wielki zaszczyt, dziękujemy organizatorom za zaproszenie.

W rozmowie wychodzą na jaw inne pasje inżyniera Raida. Okazuje się, że jest wielkim kibicem i działaczem piłkarskim. Organizuje wyjazdy sportowców i trenerów do Polski na szkolenie.

– Byliśmy na zgrupowaniu w Legnicy, a w tym roku przyjeżdżamy do Pruszkowa – zapowiada Raid.



Kurd Raid Rahman mówi po polsku i zna nasz kraj